IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 42)
z dnia 28 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 42)

28 stycznia 2021 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na dezyderat nr 34 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie możliwości zakończenia postępowania scaleniowego w Lipnicy Wielkiej;

– odpowiedź na dezyderat nr 51 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie stosowania protokołu HTTPS przy publikacji Dziennika Ustaw;

– petycję w sprawie zmiany Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2020 r. poz. 286 ze zm.) w zakresie art. 233 oraz art. 325 ust. 1 (BKSP-145-IX-124/20);

– petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany niektórych ustaw (BKSP-145-IX-128/20);

– petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie aktualizacji przepisów niektórych ustaw (BKSP-145-IX-136/20);

– petycję w sprawie zmiany Ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 263 ze zm.) w zakresie art. 32 (BKSP-145-IX-140/20);

– petycję w sprawie zmiany Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2019 r. poz. 1513 ze zm.) poprzez uchylenie art. 4b ust. 1 pkt 1, wyłączającego możliwość wykonywania zawodu przez adwokata, który pozostaje w stosunku pracy (BKSP-145-IX-141/20);

– petycję w sprawie zmiany Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1460 ze zm.) w zakresie art. 831 § 1 pkt 5 (BKSP-145-IX-142/20).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Cichomski** dyrektor Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Lidia Kostańska** dyrektor Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Edyta Demby-Siwek** prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Madej** wicedyrektor Departamentu Dziennika Ustaw i Tekstów Jednolitych Rządowego Centrum Legislacji, mł. insp. **Robert Koźlak** zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, **Mateusz Lichosyt** wójt gminy Lipnica Wielka, **Aneta Ślemp** naczelnik Wydziału Geodezji, Katastru i Kartografii w Starostwie Powiatowym w Nowym Targu, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał**, **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na początek formuły organizacyjne. To jest nasze 42. posiedzenie. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję, że chęć zabrania głosu przez posła należy zgłaszać na adres poczty elektronicznej Komisji. Informuję także, że posłowie obecni na sali głosują za pomocą urządzenia do głosowania z użyciem legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się do systemu komunikacji elektronicznej.

Na początku stwierdzimy kworum wymagane regulaminem Sejmu. Bardzo proszę wszystkich państwa o potwierdzenie w systemie do głosowania obecności na posiedzeniu, poprzez przyciśnięcie dowolnego przycisku. Proszę wszystkich o naciśnięcie dowolnego przycisku. Według informacji sekretariatu 15 pań i panów posłów potwierdziło swoją obecność w systemie do głosowania, zatem stwierdzam, że posiadamy kworum wymagane do prawidłowego prowadzenia obrad.

Szanowni państwo, w porządku posiedzenia, zgodnie z zawiadomieniem pani marszałek, zwołującej posiedzenie naszej Komisji, mamy następujące sprawy: rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 34 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie możliwości zakończenia postępowania scaleniowego w Lipnicy Wielkiej. Punkt drugi – rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 51 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie stosowania protokołu HTTPS przy publikacji Dziennika Ustaw. Punkt trzeci – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej. Punkt czwarty – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany niektórych ustaw. Punkt piąty – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie aktualizacji przepisów niektórych ustaw. Punkt szósty – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych. Punkt siódmy – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez uchylenie art. 4b ust. 1 pkt 1, wyłączającego możliwość wykonywania zawodu przez adwokata, który pozostaje w stosunku pracy. Punkt ósmy – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie art. 831 § 1 pkt 5.

Przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia. Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 34 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie możliwości zakończenia postępowania scaleniowego w Lipnicy Wielkiej. Czy jest przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lidia Kostańska:

Dzień dobry. Lidia Kostańska, dyrektor Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest obecny ze mną pan Robert Kowalczyk, naczelnik Wydziału Geodezji i Klasyfikacji Gruntów. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, problem związany ze scaleniem gruntów we wsi Lipnica Wielka jest znany ministerstwu od 19 lat. Sytuacja jest skomplikowana, szczególnie ze względu na zaszłości, które miały miejsce w trakcie postępowania scaleniowego, rozpoczętego w 1984 r. Postępowanie scaleniowe we wsi Lipnica Wielka zostało wszczęte zawiadomieniem naczelnika gminy Jabłonka w 1987 r. Projekt scalenia gruntów został zatwierdzony decyzją wójta gminy Nowy Targ z 14 września 2006 r. i decyzji tej został nadany rygor natychmiastowej wykonalności. Od decyzji wójta gminy Nowy Targ część mieszkańców, niezadowolona z przeprowadzonego scalenia, odwołała się od samorządowego kolegium odwoławczego, które to kolegium utrzymało w mocy decyzję zatwierdzającą projekt scalenia gruntów. Sytuacja skomplikowała się, gdyż na decyzję samorządowego kolegium odwoławczego została złożona skarga do sądu…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pani dyrektor, przepraszam, ale znamy historię, natomiast dzisiaj stajemy wobec pytań, jak wybrnąć z tego powikłanego problemu. To jest istota sprawy. Gdyby pani mogła sku-

pić się na tym problemie, będziemy ogromnie zobowiązani, abyśmy wspólnie szukali rozwiązania.

Dyrektor departamentu MRiRW Lidia Kostańska:

Dobrze, panie przewodniczący. W chwili obecnej sytuacja na terenie Lipnicy Wielkiej wygląda w ten sposób, że dla 95% nieruchomości zostały założone księgi wieczyste. To wynika z badania, które zostało przeprowadzone na zlecenie wojewody w 2016 r. W ocenie Ministerstwa Rolnictwa oraz Ministerstwa Sprawiedliwości podejmowanie prac legislacyjnych dotyczących utworzenia jednej ustawy dla jednej wsi nie jest zasadne. Nie znajdujemy podstaw prawnych, tym bardziej że mieszkańcy wsi Lipnica Wielka, którzy nie mają jeszcze założonych ksiąg wieczystych, mają możliwość uregulowania stanu prawnego swoich nieruchomości, jak wskazał minister sprawiedliwości, na podstawie wystąpienia z żądaniem do sądu wieczystoksięgowego o uzgodnienie treści księgi wieczystej. Minister sprawiedliwości stwierdził również, że w sytuacji, która dotknęła mieszkańców wsi Lipnica Wielka, będzie możliwe uregulowanie stanów nieruchomości również przez zasiedzenie, natomiast biorąc pod uwagę zaszłości historyczne, termin zasiedzenia w dobrej wierze upływałby w 2026 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani dyrektor. Pan wójt Lipnicy Wielkiej, bardzo proszę.

Wójt gminy Lipnica Wielka Mateusz Lichosyt:

Dzień dobry. Mateusz Lichosyt, wójt gminy Lipnica Wielka. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zanim odniosę się do odpowiedzi na dezyderat, powiem krótko, dlaczego inicjatywa ustawodawcza została zaproponowana przez urząd gminy, mieszkańców, starostę, który prowadzi scalenie. Zostało to podparte wieloma spotkaniami, prowadzonymi od kilku lat. Inicjatywa wyszła między innymi od dyrektora Chrapusty, ówczesnego dyrektora wydziału prawnego w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Zostały przygotowane opinie prawne na temat sytuacji w Lipnicy Wielkiej przez profesora Dolnickiego, profesor Lemańską, profesora Truszkiewicza. Aby nie zajmować się czymś, co w przyszłości może nie mieć sensu, postanowiliśmy spotkać się osobno z poszczególnymi resortami, zanim zaproponujemy rozwiązanie ustawowe. Tak robiliśmy od roku 2019. Było kilka spotkań w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, u głównego geodety kraju, również w Ministerstwie Sprawiedliwości. Kilka odrębnych spotkań miało finał na wspólnym posiedzeniu zorganizowanym przez Ministerstwo Rolnictwa 3 października 2019 r. Chcę powiedzieć, że na tym spotkaniu byli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Rolnictwa z ministrem Romanowskim na czele, głównego geodety kraju, wojewody małopolskiego, starosty i gminy Lipnica Wielka. Na spotkaniu bardzo dogłębnie przeanalizowaliśmy nasz problem, który zakończył się wspólnym konsensusem. Wtedy pojawił się pomysł złożenia petycji, która miałaby zainicjować ustawę incydentalną dla naszej gminy i sprawy. I tak się stało. Mieszkańcy złożyli petycję, upoważniając mnie jako wójta, z ponad 2 tys. podpisów pod próbą rozwiązania tego problemu. Złożyłem swój podpis, ale również zrobił to starosta jako organ prowadzący scalenie. Petycje zostały złożone w październiku 2019 r. Oczywiście, ze względu na różne okoliczności, rozpatrywaliśmy je w sierpniu lub wrześniu 2020 r.

Dostaliśmy opinię Biura Analiz Sejmowych, która była bardzo prosta: „Szanowni państwo, mieszkańcy Lipnicy Wielkiej, uczestnicy scalenia, jeżeli macie problem, idźcie do sądu uregulować sobie stan rzeczywisty z faktycznym stanem prawnym”. Po tym Komisja do Spraw Petycji postanowiła wystosować dezyderat do rządu, aby zajął stanowisko w tej sprawie. Odniosę się do odpowiedzi. Szanowni państwo, wypowiedziały się trzy resorty – Ministerstwo Rolnictwa, które dogłębnie przedstawiło problem historyczny, omawiając pewne fakty, które miały miejsce, ale nie wspomniało, że jedynym rozwiązaniem tego problemu jest inicjatywa ustawodawcza. Chcę tylko powiedzieć, że w odpowiedzi, co nie zostało zawarte w opinii z 11 grudnia 2019 r. na prośbę pana Edwarda Czesaka, członka zarządu województwa małopolskiego, stanowisko Ministerstwa Rolnictwa było następujące: „Z tego powodu najbardziej racjonalnym rozwiązaniem wydaje się być przyjęcie przez Sejm specjalnej ustawy mającej na celu uregulowanie stanu prawnego nieruchomości położonych na obszarze wsi Lipnica Wielka”. Takie sta-

nowisko Ministerstwa Rolnictwa było jeszcze pod koniec 2019 r. Odnosząc się do drugiego resortu, czyli Ministerstwa Rozwoju – ono również nie widzi innego rozwiązania, tylko legislacja. Ministerstwo to przytoczyło jeszcze stanowisko głównego geodety kraju z 2014 r. Chcę powiedzieć, że dzięki inicjatywie pani poseł Anny Paluch mamy stanowisko głównego geodety kraju z 15 stycznia 2021 r., który uważa, że załatwienie sprawy jest możliwe tylko i wyłącznie drogą ustawy specjalnej dla naszej gminy.

Odnośnie do stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości, bardzo się dziwię, że takie stanowisko ujrzało światło dzienne. Dlaczego? Jest ono bardzo podobne do stanowiska Biura Analiz Sejmowych, bardzo wiele zwrotów tam znalazłem. Szanowni państwo, wyobraźmy sobie, co się stanie, gdy faktycznie wyślemy mieszkańców, uczestników scalenia, do sądu, aby uregulowali sobie stan rzeczywisty z faktycznym stanem prawnym. Co się wtedy stanie? Mam kilka pytań do autorów tego stanowiska, między innymi – czy ktokolwiek się zastanowił, jaka jest skala mieszkańców, uczestników scalenia? Rozumiem, że jedna, dwie osoby mogą iść do sądu, aby próbować to sobie wyjaśnić. Ale mówimy o ponad 3 tys. uczestników scalenia. Czy tyle osób ma iść do sądu i regulować stan faktyczny? Jakie będą stanowiska? Jak powinny zachowywać się sądy w takiej sytuacji? Autor tego stanowiska nie przeanalizował sytuacji. Przecież były zmiany właścicieli działek, przez okres 11 lat powstało kilkaset domów. Przykład jednej działki dziesięcioarowej – przed scaleniem było 16 właścicieli. Co się stanie, jeśli jeden właściciel pójdzie do sądu, żeby uregulować stan rzeczywisty z faktycznym stanem prawnym? Kto będzie wypłacał odszkodowania? Co zrobiłby ówczesny właściciel działki? Nikt nie zastanowił się nad tym. Jaki cel autor chce osiągnąć, wysyłając kilkaset mieszkańców do sądu? Czy ktoś obliczył czas, jaki zajmie ta operacja? Nikt, bo nie jesteśmy w stanie tego obliczyć. Ostatnie pytanie, czy autorzy tego stanowiska zdają sobie sprawę, że zrzucają odpowiedzialność na mieszkańców za niejasności wynikające z ustawy o scalaniu gruntów i przerzucają na uczestników scalenia, aby sami próbowali prostować błędy wynikające z niejasnych zapisów?

Chcę wspomnieć, że planowana jest nowelizacja ustawy o scalaniu gruntów i nowe przepisy mają zapobiec sytuacjom, gdy z powodu niektórych, często nielicznych, uczestników scalenia kwestionujących potrzebę przeprowadzenia tych prac sądy administracyjne w kilka lat po zakończeniu tej operacji uchylają lub stwierdzają nieważność całej decyzji. Takiej sytuacji jak w Lipnicy Wielkiej już nigdy nie będzie, bo prawdopodobnie będzie nowelizacja ustawy. Czy mamy to przerzucić na mieszkańców? Nie tędy droga, szanowni państwo.

Kończąc, myślę, że autorzy nie popatrzyli na skalę problemu. Na jednego, dwóch mieszkańców możemy nie zwrócić uwagi, ale nie na kilka tysięcy uczestników scalenia. Szanowni państwo, jak było w treści petycji, prosimy o wniesienie ustawy incydentalnej dla naszej gminy w kwestii uregulowania stanu prawnego. Nie bierzemy kredytów, nie możemy budować, gmina wyludnia się. To są wszystko skutki zaszłości. Nadal apeluję, aby była możliwość wprowadzenia ustawy dotyczącej naszej gminy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy pani naczelnik ze starostwa nowotarskiego chciałaby coś dodać? Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Geodezji, Katastru i Kartografii w Starostwie Powiatowym w Nowym Targu Aneta Ślemp:

Dzień dobry. Aneta Ślemp, geodeta powiatowy. Panie przewodniczący, szanowni państwo, podejmowaliśmy wielokrotnie próby załatwienia tej sprawy w postępowaniach administracyjnych. To jest technicznie niemożliwe. Jak powiedział pan wójt, pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości jest technicznie nie do przeprowadzenia. Nie można cofnąć działań dla jednego właściciela. Jeżeli coś próbowalibyśmy uregulować, ruszamy całą wieś. Ludzie mieli kilkaset działek w różnych miejscach. To jest scalone w jedną nieruchomość. To jest nie do zrobienia. Przez kilka lat był obrót nieruchomościami, powstały nowe domy. To są stany nieodwracalne. Nie jest możliwe załatwienie sprawy w postępowaniu administracyjnym. Nie uchylamy się przed postępowaniem, bo próbowaliśmy. Były nawet podjęte czynności, aby wszcząć nowe postępowanie. Mieliśmy 1700 nowych

wniosków. Ludzie chcą scalenia. Jeżeli sprzedają, budują, oznacza, że chcą, żeby był nowy stan. Teraz musimy mieć nowy akt, żeby uhonorował nam to, co już się zadziało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Myślę, że sytuacja w kontekście słów pana wójta jest bardzo nietypowa, skomplikowana. Nawet, jeśli ktoś ogląda z zewnątrz, nie znając wszystkich bardzo skomplikowanych szczegółów, skłania się do rozwiązania systemowego, a w rozwiązaniach systemowych nie stosuje się ustawy incydentalnej. Ale sytuacja jest specjalna. To jest sytuacja, która w moim przekonaniu zobowiązuje do rozważenia specjalnego postępowania, aby przełamać istniejący pat w tej sprawie.

Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę o stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przedstawię dwie kwestie. Po pierwsze, nasz dezyderat rozmyślnie skierowaliśmy do prezesa Rady Ministrów, mając nadzieję, że wszyscy ministrowie, którzy są zaangażowani, wypowiedzą swoje zdanie, przedstawią nam swoje stanowisko. Otrzymaliśmy odpowiedź sygnowaną nazwiskiem sekretarza stanu z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zatem nie mamy oficjalnego stanowiska obecnego ministra sprawiedliwości. Moim zdaniem, chociaż państwo w petycji powołują się na to stanowisko, byłoby to niezmiernie ważne. Druga sprawa to oświadczenie głównego geodety kraju, który w ostatnim akapicie mówi: „Interwencja legislacyjna może stanowić rozwiązanie, dzięki któremu dane ewidencji gruntów i budynków zostaną zaktualizowane z urzędu, co najprawdopodobniej zakończy trwającą od wielu lat sytuację niepewności w obrocie nieruchomościami i w prawach do nieruchomości we wsi Lipnica Wielka”. To jest świeże stanowisko, z 15 stycznia 2021 r.

Trzecia sprawa. W marcu 2019 r. państwo zaproponowali projekt ustawy, który mógłby być podstawą do debaty nad rozwiązaniem. Nie zgadzam się absolutnie ze stanowiskiem, które przed chwilą ustnie wypowiedziała przedstawicielka Ministerstwa Rolnictwa. Dla tych mieszkańców warto pokusić się, żeby skonsultować projekt albo potraktować jako bazę dla specjalnego rozwiązania. Zdaję sobie sprawę, że wyłomy w prawie nie są dobre, ale tutaj mamy do czynienia z kilkoma tysiącami ludzi, którzy czekają na specjalne rozwiązanie. To jest kilka tysięcy osób. Zapewne podsumowując debatę będziemy mogli jeszcze raz o tym powiedzieć, ale myślę, że projekt przygotowany przez przedstawicieli gminy warto skonsultować z premierem, ale również z ministrem sprawiedliwości. W związku z tym proponuję, żebyśmy nie zamykali prac, tylko podjęli wysiłek, aby za wszelką cenę próbować pomóc tym ludziom. Oni czekają na nas. Jak mówił wielokrotnie przewodniczący Piechota – „nie składaj broni, złóż petycję”. Państwo dokładnie to zrobili. Nie możemy dzisiaj zamknąć naszego postępowania, mimo że z ust pana wójta słyszę, że były prowadzone rozmowy i konsultacje. Uważam, że trzeba próbować. Ponieważ mamy propozycję rozwiązania ustawowego, spróbujmy potraktować ją jako bazę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Pieczarka. Witamy panią przewodniczącą. Następnie poproszę panią poseł Annę Paluch. Bardzo proszę.

Poseł Anna Pieczarka (PiS):

Dzień dobry, witam serdecznie. Państwo przewodniczący, koleżanki i koledzy posłowie, zaproszeni goście, dziękuję za możliwość wzięcia udziału w dyskusji. Powiem krótko, bo pani poseł Urszula Augustyn powiedziała wszystko, z czym się zgadzamy. Myślę, że pani poseł Anna Paluch również to potwierdzi. Mogę tylko dodać, bo mieszkam w województwie małopolskim, że gmina Lipnica Wielka leży w historycznym regionie Orawa, na co wskazał pan wójt i pani poseł Augustyn. To jest kwestia około 3 tys. mieszkańców, to jest bardzo duża liczebność. Nawet wczoraj wykonałam kilka telefonów do wójtów, burmistrzów, którzy mają podobne problemy, ale one nie są w skali problemu, z którym borykamy się dzisiaj, są bardzo małe, jednostkowe. Moje stanowisko jest podobne do opinii pani poseł Urszuli Augustyn, żeby faktycznie w tym przypadku zrobić wyjątek i dążyć

do tego wyjątku ustawowego, ponieważ to jest kolebka naszej kultury i naszej historii. O to apeluję i proszę. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Szanowni państwo, jak zapewne wiecie, jestem z zawodu geodetą i zaczynałam moją karierę w geodezji. Byłam świeżo rozpoczynającym pracę inżynierem geodetą, gdy w Lipnicy Wielkiej zaczęło się scalenie. Teraz jestem blisko emerytury i scalenie nie może się skończyć. To jest stracone życie co najmniej jednego pokolenia mieszkańców tej wsi. Mamy do czynienia z sytuacją wielkiego rozdrobnienia gruntów. Przysłowiowa galicyjska nędza, która sto lat temu wyganiała ludzi za ocean, przejawia się obecnie tym, że w przeciętnej gminie, w przeciętnej jednostce ewidencyjnej wsi może być 40, 50, 60 działek. Tak było we wsi Lipnica Wielka, która stała się odrębną gminą. Kiedy zaczynało się scalenie, była częścią gminy Jabłonka. Proszę państwa, scalenie to jest bardzo dobry proces, który powinien polegać na tym, że zmniejsza się liczba działek, poprawia się struktura przestrzenna gospodarstw rolnych, wyznacza się dojazdy itd. Cały problem pojawił się w 2011 r., a właściwie w 2013 r., kiedy w wyniku odwołań w trybie administracyjnym od decyzji zatwierdzającej scalenie, które trafiły do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, uchylono decyzję, która jest podstawą prawną dla wszystkiego. Rzeczywiście stanowisko ministra sprawiedliwości dziwi mnie głęboko, bo zdrowy rozsądek nakazuje, że jeśli jest mniejszość, która nie zgadza się z wynikami scalenia, w rękach lokalnego samorządu są wszystkie instrumenty, żeby doprowadzić do zgody. Mówię to ze swojego doświadczenia zawodowego. Najczęściej ludzie buntują się przeciwko na przykład takiej sytuacji, że „temu dałem pół hektara terenu budowlanego, a dostałem tylko 30 arów”. To gmina może kształtować strukturę przestrzenną i przy planowaniu przestrzennym może niezadowolonych jakoś zaspokoić. To gmina, wspólnie z powiatem, może zadbać o sieci dróg. Powody, które były przyczyną odwołań i niezadowolenia, można zaspokoić przez właścicieli na niwie lokalnej. Była próba wszczęcia ponownego postępowania. Z punktu widzenia racjonalnie działającej administracji nikt nie będzie wydawał kolejnych kilkunastu milionów złotych, żeby powtórzyć scalenie. Jedyną szansą, żeby ludzie w Lipnicy Wielkiej na Orawie zaczęli żyć, jest ustawa, dzięki której będzie podstawa prawna dla wpisów do ksiąg wieczystych. Nie może być tak, jak słyszymy od lokalnego samorządu, że ludzie nie mogą wybudować domu w Lipnicy, bo nie mogą przeprowadzić postępowania budowlanego. Przecież państwo wiedzą, że ewidencja gruntów jest podstawą dla wszystkich działań – naliczenia podatków, stosowania prawa budowlanego, kwestii własnościowych, a co za tym idzie, możliwości wzięcia kredytów. W powiecie nowotarskim jest bardzo dużo podmiotów gospodarczych i trudno sobie wyobrazić, żeby ludzie nie mieli szansy wzięcia kredytu, aby nieruchomość, na którą pracują, była oparciem dla prowadzonej przez nich działalności. Zatem przychylam się do opinii, że jedyną szansą na racjonalne rozwiązanie tej sytuacji jest incydentalna ustawa, która stworzy podstawę prawną dla wpisów, które nastąpiły. Proszę państwa, zgodnie z ustawą o postępowaniu przed sądami administracyjnymi uchylenie decyzji działało na przyszłość. Wszystkie wpisy nastąpiły. Nagle okazało się, że są wpisy w księgach wieczystych, ale nie mają podstawy prawnej. To jest szkopuł, który trzeba rozwiązać. W kontekście stanowiska ministra sprawiedliwości – powiedziała już o tym pani geodeta powiatowy – przy tak skomplikowanej strukturze przestrzennej nie jest możliwe załatwienie 3 tys. spraw, które miałyby się odbywać w wydziale cywilnym Sądu Rejonowego w Nowym Targu. To nie jest do przeprowadzenia ze względu na sytuację kadrową sądu rejonowego. Nie będzie jednolitego orzecznictwa przy tak skomplikowanej strukturze. To jest niemożliwe. Odsyłanie ludzi po trzydziestu latach scalenia, żeby jeszcze za pięć lat, na gruncie Kodeksu cywilnego art. 172, przez zasiedzenie regulowali swój stan prawny, jest bezdusznym postępowaniem. Przecież zasiedzenie to jest bardzo droga, wymagająca ekspertyz, długiego postępowania forma nabycia prawa własności. Apeluję, żeby skorzystać z projektu ustawy, który narodził się w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Tam powstały zręby, więc

myślę, że może być on bazą do dalszych działań. Trzeba iść w tym kierunku, bo trudno pozostawić samym sobie 3 tys. właścicieli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, Krzysztof Pater, nasz stały doradca. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu. Praktycznie padły wszystkie argumenty – skala zjawiska oraz to, co powiedziała pani poseł Anna Paluch, czyli kwestia jednolitości orzecznictwa. Możemy przewidzieć na sto procent, że gdyby nawet teoretycznie ścieżka proponowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości była realizowana, obudzilibyśmy się za kilka lat, mając dalej bałagan, dlatego że nie ma cudów. Przy takiej skali zjawiska nie może być sytuacji, że wszyscy sędziowie, w każdym indywidualnym przypadku będą orzekali dokładnie tak, jak sobie wyobrażało Ministerstwo Sprawiedliwości.

Dezyderat został skierowany do prezesa Rady Ministrów, a Komisja otrzymała de facto odrębne stanowiska dwóch resortów. Jeżeli jest projekt ustawy, proponuję szanownej Komisji uznanie odpowiedzi za niewystarczającą, skierowanie ponownego dezyderatu z wyraźną sugestią podjęcia ustawy incydentalnej wraz z powołaniem się na ten projekt z prośbą o zajęcie stanowiska. Projektu nie można dołączać do dezyderatu, ale jest on dostępny, więc resorty mają do niego dojście inną ścieżką. Operacyjnie dużo łatwiej byłoby, gdyby Ministerstwo Sprawiedliwości powiedziało „tak". Po drugie, aktywnie włączyło się i na tym etapie skomentowało projekt ustawy, zgłaszając swoje uwagi. Wówczas, mając to wszystko, inicjatywa legislacyjna Komisji byłaby szybszym rozwiązaniem. Gdyby Ministerstwo Rolnictwa czy Ministerstwo Sprawiedliwości jako resort wiodący mieli podjąć inicjatywę do ustawy incydentalnej w obszarze administracji rządowej, upłynęłoby wiele miesięcy na uzgodnienia, tłumaczenia i zapewne znowu byłyby sprzeciwy z różnych komórek prawnych poszczególnych resortów, od osób, które nie znając istoty problemu, zgłaszałyby uwagi na bazie fundamentalnych obiekcji do kreowania incydentalnych ustaw. Inicjatywa Komisji daje dużo większą przestrzeń, dlatego że wówczas od rządu wymagane jest tylko zajęcie stanowiska na zasadzie tak/nie, a w pracach legislacyjnych do reprezentowania Rady Ministrów zostałby wyznaczony minister rolnictwa i rozwoju wsi albo minister sprawiedliwości. Brutalnie mówiąc, jest szansa, że byłoby szybciej. Wszystkie merytoryczne argumenty już padły, więc nie będę ich powtarzał.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pan poseł Grzegorz Wojciechowski prosił o głos. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo trafnie ujęli sprawę zarówno pan wójt, jak i pani geodeta powiatowa ze starostwa. Dochodzi jeszcze kwestia, która jest równie ważna, moim zdaniem. To jest zaufanie do tego, co robi państwo, bo tak naprawdę starosta wydaje decyzję w imieniu państwa. Tutaj zaufanie do państwa zostało bardzo mocno nadszarpnięte. Pani poseł Paluch stwierdziła, że spraw będzie około 3 tys. Wydaje mi się, że tych spraw będzie o wiele więcej. Dojdą jeszcze rozgraniczenia, zobowiązania do sprzedaży, wykupu i wiele innych spraw odpryskowych, na które trzeba będzie zawiesić postępowanie o uzgodnienie treści księgi wieczystej na czas dodatkowych postępowań. Myślę, że będzie około 10 tys. skomplikowanych postępowań, biorąc pod uwagę niedoskonałości samych przepisów, na podstawie których te sprawy będą prowadzone. Chcę zwrócić uwagę na prosty art. 153 Kodeksu cywilnego: „Jeżeli granice nieruchomości stały się sporne, a stanu prawnego nie da się ustalić" – obecnie wszystkie granice są sporne, skoro decyzja została uchylona. Po pierwsze, według mnie, stan prawny jest określony na każdy dzień, czyli rozumiem, że to jest ogół przepisów. Muszą być co najmniej dwa znaczenia stanu prawnego. Proszę zwrócić uwagę dalej: „na podstawie ostatniego spokojnego stanu posiadania", a jeżeli tego nie da się ustalić, to na podstawie dokumentów itd. Stan prawny, jeżeli wziąć domyślne rozumienie, również jest na podstawie dokumentów – i od razu startujmy z najgorszego

miejsca. Ponadto granica jest na nieruchomości, a nie na mapie. Na mapie jest odwzorowanie granicy. W związku z tym uważam, że jedyną możliwością rozwiązania tego problemu, jak i ratowania nadszarpniętego autorytetu władzy, która przeprowadzała, kontrolowała to scalenie i doprowadziła do obecnej sytuacji, w której znaleźli się mieszkańcy, jest ustawa incydentalna. Moim zdaniem ona nie będzie incydentalna, ponieważ dla nas wszystkich, nie tylko mieszkańców Lipnicy Wielkiej, to będzie ustawa, która pokaże, że jeśli państwo zrobi coś źle – to naprawia. Przychylam się do opinii pani poseł i pana przewodniczącego, żeby stworzyć ustawę. To jest jedyny sposób najszybszego rozwiązania tego problemu. Pragnę zwrócić uwagę, że gdyby to była ustawa rządowa, nawet przy najlepszej woli uzgodnienia międzyresortowe musiałyby trwać długo. Droga przez Komisję do Spraw Petycji jest najszybsza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

W kontekście wymiany argumentów o dopuszczalności ustawy incydentalnej – myślę, że legislacja jest generalnie narzędziem. Natomiast widząc konkretny problem społeczny, powinniśmy użyć tego narzędzia, aby ten problem znalazł rozwiązanie.

Czy ktoś z państwa nieuczestniczących dotąd w dyskusji chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Proponuję na koniec głosy podsumowujące. Bardzo proszę pana wójta o odniesienie się do głosów w dyskusji, a następnie poproszę panią dyrektor z Ministerstwa Rolnictwa.

Wójt gminy Lipnica Wielka Mateusz Lichosyt:

Szanowni państwo, dziękuję za udzielenie głosu. Ustawa incydentalna, jak już powiedziałem, jest jedyna, ale przede wszystkim została podparta konkretnymi merytorycznymi dokumentami i faktami. Przygotowaliśmy się dobrze do tego. Mam nadzieję, że to pozwoli nam rozwiązać problem i w przyszłości mieszkańcy będą mogli żyć spokojnie, inwestować, rozwijać się. Jesteśmy górską gminą, która nie wykorzystuje swojego potencjału. Z jednej strony jest Babia Góra, z drugiej Jezioro Orawskie i jedynie dziesięć miejsc noclegowych, bo nie mamy możliwości rozwoju. Oczywiście przesadziłem z dziesięcioma miejscami, ale nie mamy turystyki przez problem scalenia.

Szanowni państwo, jeszcze raz proszę o inicjatywę ustawodawczą. Proszę również, jeśli jest taka możliwość, aby włączyć nas w dyskusję nad tą ustawą. Startem może być projekt przygotowany przez dział prawny województwa małopolskiego. Został on dobrze przygotowany, kwoty zostały skrupulatnie wyliczone i dokładnie przeanalizowane. Myślę, że to jest dobry materiał, żeby zacząć. Bardzo proszę, jeśli jest możliwość, o włączenie nas również do dyskusji nad projektem ustawy, nowymi zapisami, abyśmy mogli jeszcze raz przedstawić nasze położenie, ponieważ wiemy najlepiej, jak to wygląda na samym dole, u mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Właśnie tak rozumiemy całą ideę petycji w naszej Komisji, która służy rozwiązywaniu takich problemów. Oczywiście będziemy nie tylko umożliwiać, ale oczekiwać państwa aktywnego udziału w ewentualnych dalszych pracach.

Pani dyrektor, czy po dyskusji zmieniła pani punkt oceny tej sytuacji? Bardzo proszę o pani stanowisko.

Dyrektor departamentu MRiRW Lidia Kostańska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę jedynie dodać, jak państwo w dyskusji słusznie zauważyli, że tak naprawdę problem Lipnicy Wielkiej nie powstał na skutek decyzji zatwierdzającej projekt scalenia gruntu, tudzież decyzji samorządowego kolegium odwoławczego, które ten projekt utrzymało w mocy. Problem ze scaleniem powstał na skutek wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie i Naczelnego Sądu Administracyjnego, który, jak pan wójt i państwo posłowie zauważyli, zniweczył skutki scalenia, ale nie ze skutkiem *ex tunc*, tylko *ex nunc*. Tak naprawdę podjęliśmy inicjatywę legislacyjną w tym momencie, ucząc się między innymi na problemie, który powstał w trakcie scalenia w Lipnicy Wielkiej. Chcemy uniemożliwić sądom administracyjnym uchylanie decyzji scaleniowych zatwierdzających projekt scalenia gruntów w całości po pięciu latach od momentu, gdy decyzja została wprowadzona już do obrotu

jako decyzja ostateczna. Mamy nadzieję, że nasza inicjatywa legislacyjna zapobiegnie takim problemom w przyszłości.

Odnosząc się jeszcze do samego scalenia gruntów we wsi Lipnica Wielka, według danych, które posiadamy w ministerstwie, scalenie mimo wszystkich problemów, które dotknęły mieszkańców, przyniosło wymierne korzyści, na przykład budowa dróg. W momencie, gdy było podejmowane scalenie gruntu we wsi Lipnica Wielka, 70% działek nie miało dostępu do drogi publicznej. Liczba działek objętych scaleniem w 1987 r. wynosiła ponad 49 000. Według stanu po scaleniu zostało utworzonych 21 640 działek. Średnia liczba działek w gospodarstwie w momencie rozpoczęcia scalenia wynosiła od 38 do 140, natomiast obecnie średnio na jedno gospodarstwo przypada 9,5 działki. Średnia powierzchnia działki w gospodarstwie przed scaleniem wynosiła 9 arów, natomiast po scaleniu 21 arów. To są osiągnięcia z tego scalenia, które w naszej ocenie powinny być uwzględnione w projekcie ustawy, jeżeli państwo posłowie zdecydują po dalszych rozmowach, żeby ten projekt przeprowadzić przez Sejm. Dziękuję, to wszystko.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Myślę, że możemy tylko cieszyć się z dobrych rzeczy, ale przed chwilą wielu mówców mówiło o problemie, który istnieje i doskwiera ogromnej grupie ludzi.

Jeszcze pan wójt, bardzo proszę.

Wójt gminy Lipnica Wielka Mateusz Lichosyt:

Chcę odnieść się do słów pani dyrektor. Powiem tak: to przyniesie wymierne skutki dla naszego społeczeństwa, jeżeli rozwiążemy ten problem. Co z tego, że mamy o kilkadziesiąt tysięcy mniej działek, bo one są scalone? Mamy drogi do każdej działki, ale te drogi nie są urządzone, ponieważ otrzymaliśmy może 5% środków na zagospodarowanie poscaleniowe dróg na dzień dzisiejszy albo jeszcze mniej. Nie mamy tych dróg, one są w ewidencji, ale nie są faktyczne. Utrzymujemy drogi z własnych środków, starając się pomagać mieszkańcom, jak możemy. Pani dyrektor, tak, to przyniesie pozytywne skutki dla naszych mieszkańców, ale dopiero przyniesie, jeżeli załatwimy ten problem. Pani dyrektor, cieszę się, że powstała inicjatywa, która w przyszłości nie powtórzy problemu, jaki istnieje w Lipnicy Wielkiej. To jest jedyny problem. Mogę powiedzieć, że na przykładzie naszej wsi dzieją się wielkie rzeczy, ponieważ żaden inny samorząd nie będzie miał tego problemu w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę panią poseł referent Urszulę Augustyn o podsumowanie i rekomendację.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję za debatę, bo ona nam wszystkim uświadamia, z jaką wagą problemu się mierzymy. Proponuję uznać, że odpowiedź na nasz dezyderat nie jest wystarczająca, w związku z tym zwrócimy się jeszcze raz do prezesa Rady Ministrów, tym razem z sugestią, aby odpowiedzi udzielił nam minister sprawiedliwości, albowiem w jednej z tych trzech petycji, które wspólnie rozważaliśmy jako jeden problem, znajduje się projekt ustawy przygotowany przez służby marszałkowskie. Proponuję, żeby pierwszym krokiem było zwrócenie się do prezesa Rady Ministrów o uzupełnienie odpowiedzi z sugestią, żeby odpowiedź przygotował teraz minister sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Myślę, że powinniśmy pozostawić premierowi wskazanie ministra odpowiedzialnego za skoordynowanie, bo ja widzę rozbieżności w tych odpowiedziach. Mam wrażenie, że Ministerstwo Rolnictwa byłoby dużo bardziej otwarte na znalezienie rozwiązania niż Ministerstwo Sprawiedliwości. W moim przekonaniu powinniśmy zwrócić się do premiera z sugestią, żeby zobowiązał ministrów do uzgodnienia stanowiska, żebyśmy nie dostali fragmentów scalonych odpowiedzi, tylko ministrowie zostali zobowiązani do uzgodnienia wspólnego stanowiska.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeśli pan przewodniczący potrafi tego dokonać, byłoby dobrze dla nas wszystkich.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Myślę, że mamy wiele dobrych doświadczeń w tego typu działaniach. Jestem przekonany, że pan Krzysztof Pater będzie bezcennym wsparciem do formułowania trudnego wniosku.

Szanowni państwo, zatem jest rekomendacja, aby uznać… Tak, proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Czy w pytaniu do premiera zawrzemy ten wstępny projekt do oceny?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, proponuję przedstawić w dezyderacie, że jest konkretny projekt, który jest efektem długich prac, i żeby premier przedstawił stanowisko w odniesieniu do tego projektu. Tak, jest konkretny projekt i myślę, że możemy powołać się na niego. On był już przekazywany przy wcześniejszych petycjach, zatem to jest znana propozycja. To jest bardzo ważne uzupełnienie. Dziękuję.

Czy są uwagi do propozycji, aby uznać odpowiedź na dezyderat za niewystarczającą, wystąpić o uzupełnienie, które będzie odnosić się do projektu przygotowanego przez zainteresowanych i wnoszących petycję? Nie słyszę, zatem stwierdzam, że Komisja podjęła taką decyzję. Dziękuję wszystkim państwu, szczególnie przedstawicielom lokalnych społeczności, panu wójtowi i pani naczelnik ze starostwa.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 51 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie stosowania protokołu HTTPS przy publikacji Dziennika Ustaw. Odpowiedź otrzymaliśmy od podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Kto z państwa przedstawi nam odpowiedź? Czy jest obecny przedstawiciel kancelarii premiera? Bardzo proszę.

Wicedyrektor Departamentu Dziennika Ustaw i Tekstów Jednolitych Rządowego Centrum Legislacji Krzysztof Madej:

Witam państwa. Krzysztof Madej, Wicedyrektor Departamentu Dziennika Ustaw i Tekstów Jednolitych Rządowego Centrum Legislacji. Jak wskazano w piśmie pana ministra Wenderlicha do pani marszałek, w protokole HTTPS, czyli szyfrowanym połączeniu między użytkownikiem a serwerem stron Dziennika Ustaw, również Monitora Polskiego, od sierpnia ubiegłego roku zostały zaimplementowane rozwiązania, o których mowa w dezyderacie, w szczególności szyfrowane połączenie HTTPS. W związku z tym wydaje się, że oczekiwania wskazane tam zostały już zrealizowane.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Petycję przedstawiał pan Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawdzałem, jak to wygląda, i okazuje się, że jest protokół, zatem żądanie zostało spełnione. Oprócz bezpieczeństwa jest jeszcze kwestia wyszukiwarek, bo protokół HTTPS łatwiej jest wychwytywany przez wyszukiwarki, więc łatwiej znaleźć jakieś materiały. To jest druga pozytywna cecha. Nawet w sytuacjach, kiedy nie ma takiej potrzeby, zarządzający stroną używają tego protokołu ze względu na wyszukiwarki. Uważam, że należy przyjąć tę odpowiedź.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Jest rekomendacja, aby przyjąć odpowiedź na dezyderat nr 51 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie stosowania protokołu HTTPS przy publikacji Dziennika Ustaw. Czy są uwagi wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja podjęła taką decyzję.

W punkcie trzecim mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej. Bardzo proszę pana posła Marcina Duszka o przedstawienie petycji.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, petycja nr 145-IX-124/20 spełnia wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Wnioski zawarte w petycji

dotyczą nowelizacji ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej. Wnioskodawca proponuje, aby zmienić treść art. 233. Drugi z wniosków odnosi się do zmiany treści art. 325 ust. 1 poprzez nadanie mu następującego brzmienia: „W przypadku jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej patent, dodatkowe prawo ochronne, prawo ochronne albo prawo z rejestracji może być udzielone tylko na rzecz osoby prawnej, w skład której wchodzi jednostka, bądź na rzecz osoby fizycznej, bądź osób fizycznych prowadzących tę jednostkę na własny rachunek". Wnioskodawca wskazuje, że w powyższym przepisie pominięto wprowadzone w 2002 r. dodatkowe prawa ochronne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Edyta Demby-Siwek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Edyta Demby-Siwek, reprezentuję Urząd Patentowy i chciałabym odnieść się do tej petycji. Przede wszystkim chcę podkreślić, że przepis art. 233, jak słusznie wskazało Biuro Analiz Sejmowych, ma charakter informacyjny. Wnosiliśmy o pozostawienie go w obecnym brzmieniu, ponieważ te regulacje są celowe i w przypadku praw z rejestracji powinno wyglądać tak, że nie publikuje się informacji o odmowie czy wygaśnięciu udzielenia prawa, wygaśnięciu decyzji warunkowej, czyli decyzji, która przewidywałaby udzielenie prawa, ale wygasa na skutek braku płatności. Ten przepis w żaden sposób nie uszczupla praw osób, które ubiegają się o uzyskanie praw z rejestracji, ponieważ one otrzymują decyzję i mogą odwołać się od niej, składając wniosek o ponowne rozpatrzenie, następnie składając skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego. W związku z tym prawa ubiegających się do ochrony nie są w żaden sposób ograniczone. Publikacja z tego artykułu ma charakter informacyjny w odniesieniu do osób trzecich, do wszystkich uczestników rynku, gdzie funkcjonują prawa własności przemysłowej. Celem tego przepisu jest, aby inni uczestnicy rynku, którzy mają podobne lub identyczne prawa, mogli złożyć sprzeciw albo wniosek o unieważnienie. W przypadku braku udzielenia takiego prawa nie jest celowe ogłaszanie. Trzecią kwestią jest zasada, jak w przypadku praw z rejestracji, że publikowane są tylko decyzje, w odniesieniu do których nastąpiła wcześniejsza publikacja o zgłoszeniu. A taka publikacja następuje w przypadku praw ochronnych na znaki towarowe, patenty czy wzory użytkowe. Dopuszczając taką publikację o zgłoszeniu, niwelujemy możliwość uzyskania prawa przez ubiegającego się o wzór przemysłowy, ponieważ wzór musi być nowy, żeby otrzymać skuteczne prawo z rejestracji wzoru przemysłowego. Jeżeli ogłosimy decyzję o odmowie udzielenia takiego wzoru czy decyzję warunkową, która wygasła, tym sposobem pozbawilibyśmy osobę ubiegającą się o ochronę możliwości uzyskania prawa na zgłoszony wzór, gdyż w ten sposób zniwelowalibyśmy przesłankę nowości. Zatem zdecydowanie prosimy o pozostawienie tego przepisu w obecnym brzmieniu.

Natomiast w odniesieniu do art. 325 – ten przepis jest w naszej ustawie od początku istnienia i ogranicza możliwość udzielania praw wyłącznych w odniesieniu do pozostałych przedmiotów, takich jak znaki, patenty, wzory użytkowe czy przemysłowe. Wydaje się, że ustawodawca w świadomy sposób pozostawił możliwość ubiegania się o dodatkowe prawa ochronne w odniesieniu do innych podmiotów niż osoby fizyczne czy prawne, dopuszczając taką możliwość tylko w odniesieniu do podmiotów, które mają zdolność do czynności prawnej. Generalnie wnosimy, żeby była jak najszersza możliwość uzyskania praw wyłącznych na wszystkie podmioty, zatem będziemy dążyli do tego, aby w przyszłości zmienić ustawę, aby krąg podmiotów, który może uzyskać prawa wyłączne udzielane przez Urząd Patentowy, był jak najszerszy. Urząd nie ma inicjatywy ustawodawczej, ale na pewno będziemy wnioskowali do ministra właściwego do spraw gospodarki, który posiada taką inicjatywę, aby dokonać zmian w przyszłości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Zatem, panie pośle, proszę o konkluzje.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dziękujemy pani za wytłumaczenie. W związku z powyższym wnoszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji.

Proszę, aby kolejną petycję także przedstawił pan poseł Marcin Duszek. To jest petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany niektórych przepisów.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez osobę fizyczną. Wnoszący wyraził zgodę na ujawnienie w systemie informacyjnym Sejmu danych osobowych w postaci imienia i nazwiska. Petycja spełnia wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Przedmiotem petycji jest wniosek o dodanie art. 1a po art. 1 Prawa geodezyjnego i kartograficznego. Ponadto wniesiono o nadanie art. 10 ust. 2 ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych brzmienia: „pozaetatowym członkom kolegium, którzy ulegli wypadkowi w czasie wykonywania czynności określonych ustawą, przysługuje: 1) renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w razie orzeczenia o całkowitej niezdolności do pracy; 2) jednorazowe odszkodowanie w razie orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji albo całkowitej niezdolności do pracy”. Wniesiono również, aby w art. 86 ust. 1–3, art. 87 ust. 2 pkt 1 i 2 oraz w art. 87 ust. 5 pkt 3 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia użyte w odpowiednim przypadku wyrazy: „jednostki badawczo-rozwojowe” zastąpić użytymi w odpowiednim przypadku wyrazami „instytuty badawcze”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Panie pośle, jaka jest rekomendacja?

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, postulaty petycji dotyczą przepisów, które odwołują się do nieaktualnej terminologii lub są niewłaściwie umiejscowione, jednak wskazane powyżej przepisy funkcjonują od wielu lat w obecnym brzmieniu lub w miejscu i zwykle nie wywołują trudności interpretacyjnych. W związku z tym wnoszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy wobec takiej rekomendacji ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec zamiaru takiego rozstrzygnięcia? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja zdecydowała o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Kolejna petycja także jest w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie aktualizacji przepisów niektórych ustaw. Przedstawi ją również pan poseł Marcin Duszek. Proszę bardzo.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, petycja dotyczy zmiany ustaw odwołujących się do nieaktualnego tytułu ustawy z 16 września 2011 r. o wymianie informacji z organami ściągania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi. Mieści się ona w zakresie i kompetencji Sejmu i spełnia wymogi formalne. Przedmiotem petycji jest postulat zmiany następujących przepisów: art. 80q ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym poprzez nadanie mu nowego brzmienia, art. 135 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym poprzez nadanie mu brzmienia: „może zatrzymać prawo jazdy za pokwitowaniem w razie uzasadnionego podejrzenia, że kierowca popełnił przestępstwo lub wykroczenie, za które orzeka się albo może być orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów”. Punkt 3 art. 16 ust. 3 ustawy z 6 lipca 2001 r. o przetwarzaniu informacji kryminalnych poprzez nadanie mu brzmienia: „Szef Centrum udostępnia

informacje kryminalne zgromadzone w bazach danych w celu ich wymiany z organami ścigania innych państw na zasadach i w trybie określonych w przepisach ustawy z dnia 16 września 2011 r. o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi" oraz art. 145j ust. 2 pkt 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji poprzez nadanie mu nowego brzmienia. W uzasadnieniu autor petycji stwierdza, że pierwsza, druga i trzecia ustawa odwołują się do nieaktualnego tytułu innej ustawy, a ponadto Prawo o ruchu drogowym pozbawia policjanta prawa do zatrzymania prawa jazdy w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu, za który sąd musi orzec zakaz prowadzenia pojazdu. Wydaje się to nielogiczne, jeżeli może on to uczynić, gdy orzeczenie zakazu jest fakultatywne, a nie może, gdy jest obligatoryjne. Petycja dotyczy de facto dwóch zagadnień. Pierwsze wiąże się ze zmianą tytułu ustawy z 16 września 2011 r. o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, za którą nie poszła modyfikacja legislacyjna tych przepisów. Drugie zagadnienie dotyczy propozycji zmian art. 135 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Panie pośle, jaka jest rekomendacja? A, proszę bardzo, pan dyrektor z MSWiA.

Dyrektor Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mateusz Cichomski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, bardzo dziękuję wnioskodawcy za podjęcie tego zagadnienia. Rzeczywiście, jak wskazał pan poseł, mamy do czynienia z dwoma odrębnymi kwestiami. Pierwsza ma charakter czysto legislacyjny i dostosowanie do trzykrotnego odwołania do nieaktualnego tytułu ustawy jak najbardziej trzeba traktować jako wniosek *de lege ferenda*, natomiast z punktu widzenia stosowania prawa nie ma konieczności podejmowania natychmiastowych działań legislacyjnych w tym zakresie. Zresztą nie jest to pierwsza tego typu rekomendacja dotycząca aktualizacji poszczególnych zapisów, chociażby do ustawy o Policji. Od razu mogę powiedzieć, że na jednym z wcześniejszych posiedzeń niniejszej Komisji wskazano w jednej z petycji zmiany art. 55 ustawy o Policji w zakresie dostosowania wykorzystywanego tam słownictwa do aktualnego i skonkretyzowanego z Kodeksem postępowania karnego. Wtedy powiedziałem, że traktujemy to jako cenny postulat *de lege ferenda*, który przy najbliższej okazji wprowadzimy w życie. Tym razem też deklaruję. Wtedy art. 55 został zmieniony przy okazji ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Analogicznie w przypadku zbieżnych działań legislacyjnych dokonamy stosownych korekt w ustawie o Policji w zakresie odwołania się do aktualnego tytułu dawnej ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich UE, obecnie znacznie szerszego tytułu odwołującego się do państw trzecich czy organów Unii Europejskiej.

Natomiast druga kwestia ma charakter znacznie bardziej normatywny i zakłada zmianę przepisu związanego z możliwością zatrzymywania prawa jazdy przez funkcjonariusza w określonych okolicznościach. Nie chcę wchodzić w meritum, nasze stanowisko jest analogiczne do opinii wyrażonej przez Biuro Analiz Sejmowych. Zaproponowana zmiana przy stosowaniu prostego systemu wykładniczego nie ma żadnych wartości merytorycznych, ponieważ jest tylko przeniesieniem. Efekt, który autor petycji chciałby osiągnąć, proponując stosowną zmianę w ustawie – Prawo o ruchu drogowym w art. 135 ust. 1, jest już osiągnięty przez ustawodawcę, więc nie ma uzasadnienia dla dokonywania tego typu zmian. Dziękuję za możliwość przedstawienia komentarza.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Mam również zapisanych przedstawicieli Komendy Głównej Policji. Czy są przedstawiciele, pani Joanna Wróbel i pan Robert Koźlak? Bardzo proszę o pana stanowisko.

Zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji mł. insp. Robert Koźlak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym tylko krótko poinformować, że popieramy stanowisko, które wyraził pan dyrektor z MSWiA. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Panie pośle, zatem proszę o konkluzję i rekomendacje.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w związku z tym, że propozycja w petycji została oparta tylko częściowo na trafnym rozpoznaniu obowiązującego stanu prawnego i wsłuchując się w wypowiedź pana dyrektora z MSWiA oraz Komendy Głównej Policji, wnoszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Ponownie pan poseł Marcin Duszek. Jest jeszcze pan poseł Wojciechowski, bo już się zaniepokoiłem, że proporcje przesuną się mocno w jedną stronę. Dzisiaj pan poseł Duszek zajął się wieloma petycjami. Bardzo proszę o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez osobę fizyczną. Przedmiotem petycji jest wniosek o dokonanie zmiany w ustawie z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, polegającej na dodaniu w art. 32 ust. 1 pkt 2a w brzmieniu: „w przypadku braku zgody związku zawodowego na dokonanie czynności, o której mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, pracodawca może wystąpić o zgodę do sądu powszechnego właściwego dla siedziby związku zawodowego" oraz pkt 2 ust. 10 w brzmieniu: „dokonanie przez pracodawcę czynności, o której mowa w ust. 1 i 2, bez zgody związku zawodowego albo sądu stanowi rażące utrudnienie wykonywania działalności związkowej". Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu i spełnia wymogi formalne. W obszernym uzasadnieniu autor petycji stwierdza, że przepis, którego nowelizację proponuje, ma bardzo ważne znaczenie, a według obserwacji i analiz sądy dopuszczają wypowiedzenie umowy o pracę pracownikom objętym przewidzianą w niej ochroną. Następnie wskazuje zarzuty wobec obecnego stanu prawnego. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy pan Krzysztof Pater chce odnieść się do przedstawionej petycji?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Są trzy powody, dla których rekomendowałbym Komisji nieuwzględnianie tego wniosku. Po pierwsze, petycja zmierza do kształtowania w istocie bardzo aktywnej i twórczej roli sądu w procesach i relacjach pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, a więc przesunięcie z funkcji kontrolnej, jaką obecnie sąd posiada. To wydaje się być zdecydowanie lepszym rozwiązaniem, dlatego że przesunięcie decyzji implikuje zaraz pytanie o konsekwencje wprowadzenia sądu w rolę dosyć aktywnego zarządcy. Po drugie, omawiany przepis był nowelizowany w 2018 r. i przy tego typu przepisach potrzeba trochę czasu, żeby je ocenić, zwłaszcza że mamy jeszcze na dodatek bardzo specyficzny okres COVID-19, w którym wnioski niekoniecznie muszą być powtarzalne w czasie normalnej działalności. Po trzecie, materia tej petycji dotyczy bardzo istotnej kwestii relacji pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi. Wydaje się, że naturalnym pierwszym krokiem do rozmowy o zagadnieniach kształtujących stosunki pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi jest Rada Dialogu Społecznego, w której w miarę możliwości należy szukać rozwiązań kompromisowych, a przynajmniej bardzo wnikliwie oceniać zalety tego typu rozwiązań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Panie pośle, proszę o konkluzje i rekomendacje.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, w związku z tym, że brak jest jednoznacznych argumentów świadczących o tym, że nowa procedura prowadzi do zakładanych celów, wnoszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja postanowiła nie uwzględnić żądania zawartego w przedstawionej petycji.

Przechodzimy do siódmego punktu. Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze przez uchylenie art. 4b ust. 1 pkt 1 wyłączającego możliwość wykonywania zawodu przez adwokata, który pozostaje w stosunku pracy.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, treść petycji przedstawił pan przewodniczący i to jest istota tej petycji. Chodzi o art. 4b ust. 1 pkt 1, w którym adwokaci nie mogą być zatrudniani na podstawie umowy o pracę. Petycja został wniesiona zgodnie z obowiązującymi zasadami, więc może być rozpatrywana. Dotyczy zmiany ustawy.

Mamy dwie grupy prawników, którzy udzielają pomocy prawnej, mogą być obrońcami, pełnomocnikami czy świadczyć usługi prawne w inny sposób. To są radcowie prawni i adwokaci. Historycznie rzecz ujmując, radcowie prawni to osoby, które pracowały na etacie i ich obowiązkiem zawodowym było reprezentowanie firmy, przedsiębiorstwa czy urzędu przed innymi organami i wszelkie opiniowanie dokumentów. Adwokaci to osoby, które pracowały w zespołach adwokackich i jeśli ktoś miał potrzebę skorzystania z pomocy prawnej lub ustanowienia pełnomocnika, obrońcy, zawierał umowę z taką osobą, która reprezentowała go lub udzielała pomocy prawnej. Wpis na listę adwokatów był równorzędny z wpisem na listę radców prawnych, natomiast nie działało to w odwrotny sposób. Wpis na listę radców prawnych nie był równorzędny z wpisem na listę adwokatów. Uznaje się – i to jest uzasadnione przekonanie – że podstawą niezależności adwokackiej jest zakaz zatrudniania, który w polskim systemie prawnym jest historyczny i ugruntowany. W miarę otwierania się zawodów zawód radcy prawnego zbliżał się do zawodu adwokata i obecnie radcowie prawni mogą występować w sprawach karnych, mogą być obrońcami. Kiedyś było to niemożliwe. Jedyną różnicą jest to, że adwokat wykonuje wolny zawód, natomiast radca prawny świadczy usługi dla osób i podobnie jak w innych zawodach może przyjmować zlecenia, zawierać umowy na określone czynności prawne.

Mamy też dwie korporacje prawnicze – adwokatów i radców prawnych. Gdybyśmy zlikwidowali ten przepis, istnienie obu korporacji byłoby nieuzasadnione moim zdaniem. Tak naprawdę należałoby dokonywać znacznie większych korekt. Ponadto petycja o identycznej treści już wpłynęła do Komisji i była rozpatrywana w roku 2018. Wtedy Komisja uznała tę zmianę za bezzasadną. Wydaje się mi, że od czasu tamtej petycji nie wydarzyły się jakieś istotne zdarzenia, które spowodowałyby, że tym razem należy postąpić inaczej. Poza tym moim zdaniem to jest sprawa systemowa, która ma odniesienie historyczne, ważne w przypadku doświadczeń z korporacjami prawniczymi w naszym kraju. Proponuję, aby nie uwzględniać tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, jestem jedną z osób, która dwa lata temu była na posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji, gdy rozpatrywano tożsamy wniosek, być może tego samego autora, i środowisko prawnicze było przeciwko rozwiązaniom, które zostały zaproponowane w petycji. Z dyskusji wynikało, że petycja jest głosem jednostkowym, nie reprezentuje środowisk, więc nie zdarzyło się nic nowego, żebyśmy mieli zmienić zdanie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Zatem czy są uwagi wobec rekomendacji, żeby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję zgodną z rekomendacją.

Ostatni punkt posiedzenia i ponownie proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji, tym razem w sprawie ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, została złożona petycja o dość nietypowej treści. Dotyczy ona, jak powiedział pan przewodniczący, zmiany w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego, chodzi o art. 831 § 1 pkt 5. Autorowi petycji chodzi o dostosowanie tego artykułu do wymogów konstytucyjnych. Chodzi o możliwość windykacji świadczeń uzyskanych z ubezpieczeń osobowych. Petycja została złożona zgodnie z wszelkimi wymogami. Dotyczy zmiany ustawy, więc może zostać rozpatrzona przez naszą Komisję. Jak zrozumiałem z treści petycji, powodem jej wniesienia było stwierdzenie, że art. 831 § 1 pkt 5 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego nie spełnia wymogów konstytucyjnych. Oczywiście wszyscy zgadzamy się i autor wskazuje, że delegacja ustawowa powinna zawierać szczegółowe upoważnienie, które powinno także posiadać wytyczne, aby właściwy minister lub prezes Rady Ministrów mógł wydać uszczegóławiające rozporządzenie. Zdaniem autora niniejszej petycji delegacja nie spełnia norm konstytucyjnych. Komisja do Spraw Petycji nie jest organem, który może badać zgodność z konstytucją poszczególnych przepisów czy ustaw. Mimo wszystko wydaje się, że w tym wypadku warto wystąpić z dezyderatem do ministra sprawiedliwości, żeby odpowiedział, a przy okazji uwrażliwić na tę kwestę. Być może autor petycji ma rację. O ile mi wiadomo, nie było żadnych skarg do Trybunału Konstytucyjnego, a jeśli były, należałoby sprawdzić i skorygować w trybie nienakazowym. To wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w sprawie petycji? Pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Mam wątpliwość. Petycja zawiera propozycję zapisu, który jest absolutnie sprzeczny z techniką tworzenia prawa. Zawiera przepis tak mglisty i niejednoznaczny, że jest zaprzeczeniem tego, czym powinna być ustawowa delegacja dla ministra do tworzenia rozporządzeń. Na podstawie zaproponowanego przepisu nie można stworzyć żadnego sensownego rozporządzenia, bo nie ma żadnych konkretnych wytycznych. Nie widzę powodu, żeby kontynuować te prace, natomiast nie wiem, jaki jest stan obecny. Z wypowiedzi pana posła zrozumiałem, że obecny stan przepisów jest niedoskonały – i stąd to pytanie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Myślę, że osoba wnosząca petycję często nie formułuje żadnych propozycji przepisów. Wskazuje problem. Jak rozumiem, pan poseł Wojciechowski mówi, że został wywołany problem. Nawet jeśli propozycja przepisu budzi wątpliwość, dobrze byłoby zapytać ministra sprawiedliwości, czy on widzi problem.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chcę zidentyfikować ten problem. Nie jestem prawnikiem, więc pewnie umknęło mi to.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Przepis dotyczy ograniczeń w egzekucji sądowej świadczeń z ubezpieczeń osobowych i odszkodowań z ubezpieczeń majątkowych. Generalnie, jeżeli chodzi o ubezpieczenia osobowe, one z reguły są bardzo niskie. Natomiast w sytuacji ubezpieczeń majątkowych, gdy ktoś traci majątek, potrzebna jest ochrona przychodów i znalezienie równowagi między wierzytelnością a ochroną interesu dłużnika. Powstająca określona sytuacja, na przykład kataklizm, który spowodował utratę mienia, wymaga znalezienia pewnej równowagi między jedną a drugą stroną. Nawet wczoraj mówiłem, że też są potrzebne przepisy, które…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przy rencie socjalnej rozważaliśmy podobne uwarunkowania.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, ale przepisy, które mogą wywoływać określone sankcje w stosunku do obywatela, powinny być szczególnie jasne, przejrzyste i oczywiste. Jeżeli faktycznie jest taka sytuacja, proponuję zapytać ministra sprawiedliwości. Z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że to nie powinna być petycja, ale wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją tego przepisu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o sytuację, w której dłużnik otrzymuje odszkodowanie, bo zdarzyła się przyczyna dla wypłaty odszkodowania, które jest po to, aby zrekompensować szkodę. A z tego odszkodowania następuje egzekucja. Jak wyważyć, że odszkodowanie jest potrzebne temu dłużnikowi, bo poniósł szkodę i to mu rekompensuje, a na ile może być z tego egzekwowana należność na rzecz wierzyciela? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, dokładnie pan przewodniczący zauważył. Ktoś ma działalność gospodarczą, wziął kredyt i spłaca go. Ale może zdarzyć się pożar i osoba straci cały majątek. Jeżeli otrzyma odszkodowanie jest w stanie odtworzyć majątek i dalej spłacać. Ale wierzyciel może powiedzieć: „Nie masz majątku, wypowiadam ci kredyt i oddaj mi go natychmiast w całości". W związku z tym…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

No właśnie, na ile w takiej sytuacji środki, które uzyskuje dłużnik z odszkodowania, nie powinny podlegać tej egzekucji? Myślę, że dezyderat do ministra sprawiedliwości jest uzasadniony i to nam pomoże zająć ostateczne stanowisko.

Czy są uwagi wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja postanowiła wystąpić z dezyderatem do ministra sprawiedliwości w sprawie postulatu zawartego w przedstawionej petycji.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Kilka minut przerwy organizacyjnej i rozpoczniemy kolejne posiedzenie. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.